

Irena Sochacka, Piotr Partyka
Zielona Góra, Żary

PRZYWILEJE ŻARSKICH CECHÓW TKACZY PŁÓTNA LNIANEGO ORAZ SUKIENNIKÓW NADANE PRZEZ BALTAZARA ERDMANNA ORAZ ERDMANNA II Z DYNASTII PROMNITZÓW

Promnitzowie, panujący w Żarach w latach 1558-1765, zapisali się w historii miasta jako ród reformatorów, który wprowadził skuteczne mechanizmy ekonomiczne sprzyjające gospodarstwu rozwojowi wschodniej części Dolnych Łużyc. Pełen rozkwit gospodarki dworskiej przypadł na panowania Baltazara Erdmanna (1659-1703) oraz jego syna Erdmanna II (1704-1745)¹. Obydwu cechowały wyjątkowe zdolności organizatorskie przejawiające się wprowadzaniem regulacji prawnych, zakładaniem folwarków oraz wspieraniem rozwoju handlu. Priorytetowym celem strategii gospodarczej rodu było takie zorganizowanie podległych im majątków, aby przynosiły maksymalnie wysokie korzyści finansowe, umożliwiające zaspokojenie potrzeb związanych z prowadzeniem bogatego życia dworskiego oraz realizację związanych z tym licznych inwestycji. Planowe działania w sferze gospodarczej odpowiadały duchowi saskiego kameralizmu, którego zwolennikami byli, wielokrotnie odwiedzający Żary, królowie August II i August III oraz minister Henryk Brühl.

Przez cały okres panowania Promnitzów jedną z najważniejszych gałęzi wytwórczych było włókiennictwo, które wywarło ogromny wpływ na stan gospodarki regionu. Na początku XVIII wieku kronikarz Johann Gottlob Worbs wspominał o około tysiącu płócienników zamieszkujących ziemię żarską². Masowość produkcji mogła spowodować obniżenie jakości i przez to spadek konkurencyjności towarów wytwarzanych przez żarskich rękodzielników. Na przełomie XVII i XVIII wieku Baltazar Erdmann postanowił uregulować te kwestie i wydał odrębne przywileje dla cechów sukienników i tkaczy płótna lnianego³. Statuty cechowe porządkowały funkcjonowanie organizacji

1 Od 1650 r. Promnitzowie połączyli posiadłości Żary-Trzebiel oraz Pszczyna i wspólnie nimi zarządzali. Baltazar Erdmann (1659-1703) uregulował wiele kwestii gospodarczych w obu dobrach. Szczególne znaczenie miały liczne statuty cechowe, jakie w latach 80. XVII w. nadał tkaczom płótna lnianego, sukiennikom, krawcom oraz garbarzom z Żar, Pszczyny, Bierunia i Mikołowa. W Pszczynie włókiennictwo pełniło jedną z głównych, ale z pewnością nie najważniejszą rolę w życiu gospodarczym posiadłości. Dzięki wykorzystaniu bogatych złóż rud metali skupiono się tam na wytopie i obróbce żelaza oraz gospodarce rybnej i leśnej. Zob. T. Jaworski, *Wkład Promnitzów w rozwój gospodarczy Śląska i Łużyc*, Zielona Góra 2008; *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, Pszczyna 1995, s. 232.

2 J.G. Worbs, *Geschichte der Herrschaften Sorau und Triebel*, Żary 1826.

3 Promnitzowie nadawali przywileje żarskim tkaczom płótna lnianego w latach 1624, 1660, 1689 i 1721.

oraz stanowiły prawną podstawę w razie sporów mistrzów z instytucjami lub osobami usiłującymi ingerować w ich kompetencje. Prowadzący, określając strukturę organizacji tkackiej, procesy szkolenia oraz produkcji, kierowali się tradycją oraz panującymi ówczesnie regulacjami prawnymi obowiązującymi zrzeszonych w cechach włókienników w okolicznych państwach. Pryncypialną zasadą, na jakiej opierano się przy konstruowaniu żarskich przywilejów, było potwierdzenie zwierzchności władzy hrabiowskiej nad organami cechowymi. Dlatego podstawowym kryterium branych pod uwagę przy przyjmowaniu nowych członków cechu było posiadanie miejskich praw obywatelskich, co w praktyce oznaczało konieczność podporządkowania się władzy feudalnej⁴.

Zaprezentowane poniżej dokumenty przetrwały liczne zawirowania dziejowe, takie jak wojny czy zmiany przynależności państwowej Dolnych Łużyc. Przywileje cechu żarskich sukienników są pierwszymi opublikowanymi przekładami z języka niemieckiego rękopisów poświęconych funkcjonowaniu tej organizacji i stanowią cenne źródło wiedzy umożliwiające poznanie zasad funkcjonowania miejskich organizacji rzemieślniczych w okresie świetności nowożytnego państwa stanowego.

Akta cechu sukienników znajdują się w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze (Akta miasta Żary, Privilegiabey der Stadt Sorau. 1562-1725), natomiast tekst przywileju dla żarskich tkaczy płótna lnianego z 1689 roku został opublikowany w opracowaniu autorstwa Joachima Musäusa pt. *Die Leinenindustrie der Niederlausitz in Vergangenheit und Gegenwart* (Vetschau N.-L. 1922, s. 76-86). W nawiasach kwadratowych zamieszczono uwagi opracowujących materiał.

Przywilej żarskiego cechu tkaczy płótna lnianego z 1689 roku

My, Baltazar Erdmann hrabia von Promnitz Świętego Cesarstwa Rzymskiego, baron na majątku stanowym Pszczyna, Żary, Trzebiel i Nowogród, jak i dziedzic na Iłowej, Luckau i *Buhräu* [Borowe], niniejszym czynimy wiadomym i oznajmiamy:

Po przystąpieniu do rządu staliśmy się, po biskupim rozporządzeniu, prawowitymi sukcesorami majoratu, a tym samym jawimy się jako godni czci patroni starszych i całego rzemiosła lniarskiego. Jak nam przedstawiono: nasi chwalebni przodkowie obdarzyli was pewnym przywilejem w celu wzmocnienia i usytuowania waszego rzemiosła, przywilej ten został nam przedstawiony w oryginale. Prosiłście, byśmy na nowo potwierdzili go i was łaskawie chronić zechcieli. Tak więc zgodnie z wolą bożą przekazujemy następujące artykuły rzemiosła:

⁴ Zob. P. Partyka, *Żarskie włókiennictwo w okresie rozkwitu gospodarki dworskiej Promnitzów*, [w:] *Promnitzowie w dziejach Śląska i Łużyc*, red. T. Jaworski, S. Kocioł, Zielona Góra 2011, s. 95-108; *idem*, *Zanim Żary stały się miastem lnu*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 2009, nr 1-2, s. 82-85.

Po pierwsze. Muszą i chcą wszyscy i każdy z osobna, w czasie przysięgi obywatela miasta, przrzec posłuszeństwo władzy hrabiowskiej oraz szanownej Radzie w dzień i w nocy we wszystkich sprawach, które Rada najlepiej rozpoznaje i które dotyczą wazszego rzemiosła w najlepszy możliwy sposób. Nikt nie może się z tego wyłamać pod karą 2 dobrych groszy.

Po drugie. Żaden mistrz nie może wyjechać bez pozwolenia w czasie kwartału, musi przedtem prosić starszych o pozwolenie i jeśli nie będzie niezbędny, wówczas mogą takiej zgody udzielić.

Po trzecie. Kiedy odbywa się rozliczenie lub narada, mają się mistrzowie pojawić o jedenastej godzinie w rzemiośle, a kto za długo zwleka, musi wnieść 1 krajcara kary.

Po czwarte. Kto jeden drugiemu przy takim spotkaniu opowiadać będzie kłamstwa lub innymi słowy zachowa się nieobyczajnie i bez zezwolenia opuści zgromadzenie, ten ma zapłacić 2 grosze kary, a jeśli zachowa się w sposób szczególnie nieobyczajny, kogoś urazi na czci albo zadrwi, ten ma dać 30 groszy kary.

Po piąte. Jeśli ktoś przyjedzie i pragnąłby poza terminem zwołać kwartał, ten ma zapłacić rzemiosłu za takie zgromadzenie 12 krajcarów, a młodemu mistrzowi za zwołanie zgromadzenia winien jest 1 grosz.

Po szóste. Wszyscy mistrzowie na każdym kwartale winni wyłożyć po 3 grosze od każdego warsztatu, gdyby jednak ktoś bez usprawiedliwienia długo nie uczestniczył i pieniędzy nie wykladał, ten musi zapłacić 2 grosze kary, ale starsi są zwolnieni z tych pieniędzy od warsztatu.

Po siódme. Na każdym kwartale należy przeczytać niniejsze zarządzenie: „Porządek w rzemiośle”, którego należy przestrzegać, gdyby jeden miał coś przeciw drugiemu lub cokolwiek o nim wiedział, to taką rzecz należy pozytywnie załatwić wewnątrz cechu i jeśli tam zostanie uzgodnione, to tam ma pozostać i ucichnąć.

Po ósme. Wszyscy młodzi mistrzowie mają być posłuszni swym starszym przełożonym we wszystkim, co dotyczy zwyczajów rzemieślniczych, do tego mają oddawać starszym przysługujący im szacunek, mają także wykazać swe dążenie do odpowiadającej im skromności i takiej samej oczekiwać, w razie wątpliwości można odwołać się do rady i tam dalszej skromności oczekiwać. To, czy ktoś się nieskromnie zachował, ma być ukarane zgodnie ze zdaniem całego cechu.

O mistrzach

Gdy czeladnik zechce zostać mistrzem, a jest obcym albo miejscowym, musi przedtem udać się na 2 lata na wędrowkę ze swych rodzinnych stron. Zawsze jednak musi się stawić na Michała ze swoim mistrzem, u którego chce rok pracować, przed starszymi cechu w celu zanotowania tego faktu i zapłacenia ośmiu starszym cechu pół talara oraz 1 grosz pisarzowi, z czego ośmiu starszym połowę kwoty, to jest 6 groszy sobie

i 6 cechowi na spożycie przeznaczają. Czeladnik przez rok ściśle pracuje pod mistrzem, przedkładając mistrzowi własną pracę, jak i towary kupcom, gdyby w tym czasie doszło między nimi do nieporozumień i niezgody, to mistrz nie ma prawa bez dostatecznych przyczyn udzielić czeladnikowi zwolnienia. I na Michała musi ponownie mistrz z czeladnikiem stanąć na kwartał przed starszymi cechu i fakt ten ma wpisać do księgi pisarz za opłatą 1 arg. Jeśli tylko rok przepracował, to zgodnie ze starym zwyczajem, powinien przez cztery kwartały optować i za każdym razem wpłacać starszym 4 arg., które też powinni sobie zatrzymać. Przy czym wraz z pierwszymi pieniędzmi należy przedłożyć metrykę prawego urodzenia i opis nauki. Oprócz tego niezbędne jest poświadczenie, że posiada 25 marek własnych pieniędzy, z których 15 marek ma przedłożyć cechowi na jego utrzymanie, a na czwartym kwartale ma przedstawić starszym cechu i zaprzyjaźnionym mistrzom swoją pracę mistrzowską (*Meisterstück*). Jeśli praca zostanie uznana, wówczas z tych 15 marek połowę przeznaczają się dla cechu, a połowę należy wpłacić do urzędu wójta. Jeśli jednak praca mistrzowska nie zostanie uznana, to może ponownie przedłożyć nową pracę w celu osądu i obejrzenia. I gdy młody mistrz zostanie uznany, wtedy ma on zaprzysiężonym starszym i mistrzom oceniającym postawić dla okazania szacunku pół beczki piwa.

Ponadto nikt spoza cechu, kto nie przedstawi świadectwa o prawym urodzeniu swojej kobiety, też nie może uzyskać statusu mistrzowskiego.

Samo uznanie pracy mistrzowskiej nie przesądza o dopuszczeniu do prawa mistrzowskiego. Musi posiadać prawa miejskie, złożyć przysięgę mieszczańską i pojąć za żonę uczciwą osobę; z synami mistrzów oraz ich córkami, a także opuszczonymi wdowami ma być tak jak za dawnych czasów. Każdy z nich ma co najmniej przez rok udawać się na wędrowną, a po powrocie tutaj przez rok pracować, gdzie się podoba. Wówczas też musi miejscowym starszym cechu wpłacić na rzecz cechu 4 arg. i 5 marek, z czego urząd wójta ma otrzymać połowę, a druga połowa dla cechu (każdy po 56 krajcarów). Synowie mistrzów mają za to już być zwolnieni z obowiązku postawienia połowy beczki piwa. Przy czym też każdy młody mistrz musi przez 2 lata samodzielnie opłacać prawo strzeleckie i ma być jego decyzją, czy chce nadal w tym uczestniczyć, czy też będzie musiał być członkiem powszechnej miejskiej straży domowej, posiadać własną strzelbę i temu obok obowiązku pracy mistrzowskiej, zgodnie z dawną tradycją się poddać.

O pracy mistrzowskiej

Jako pracę mistrzowską należy wykonać: jedną sztukę cwilichu o długości 60 łokci, jedną sztukę płótna lnianego długości 60 łokci, jedną sztukę grubego płótna lnianego długości 60 łokci. Cwilich ma mieć 40 biegów (*Gaenge*) i 2 łokcie szerokości. Jednak płótno lniane ma być wykonane na 20 biegów, na 2 łokcie szerokie, a czeladnik powinien sam materiał przygotować.

O pracy na sprzedaż

Wszystkie drelichy i szerokie płótna lniane mają posiadać podwójną szerokość łokcia. Płótno ma być na 7/4 szerokie, [...] a barchany (*Parchente*) mają mieć prawidłową szerokość, po prostu 1 łokcie szerokości i 24 łokcie długości według miary z Augsburga i Ulm, albo też zgodnie z życzeniem konkretnego kupca. Aby jednak taka praca posiadała swoją wartość i odpowiednie wykonanie oraz gwarancję przed ludźmi, należy dokonać oceny każdej sztuki płótna. Oceniać ma czterech członków starszyny cechu i dwóch młodszych, którzy muszą być zaprzysiężeni. A jeśli znajdą nieprawidłowość w towarze, wtedy nie mogą go opieczętować, a jedynie oznaczyć posiłkową oznaką. Co jednak posiada wartość, ma być opieczętowane miejską pieczęcią. Jeśli chodzi o farbę, to ma być stosowana jednakowo, nie należy robić wyjątków, pod karą cechu.

Gdy cech został wprowadzony, aby wyeliminować przypadkowych wytwórców, poprosili oni, by mogli uzyskać pozwolenie na wyrób muślinu oraz innych półwełnianych rodzajów tkanin. Ponieważ przedtem na temat tego dochodziło do pewnych nieporozumień pomiędzy kramarzami a tkaczami, mianowicie chodziło o cięcie i sprzedaż rzeczy [tkanin], które tylko kramarzom się przynależy, oraz o dostarczenie wełny, co do której tkacze muszą mieć zaufanie do swego pospólstwa. Na takich niepewnych dostawach nie można się opierać; aby przeciw cechowi płócienników jako uczciwych mistrzów i dla lepszego zaufania także kramarze i sukiennicy nic nie mieli, ale chodzi o różne osoby z innych miejscowości chcące tutaj osiąść i prowadzić swoje rzemiosło. Dlatego też ponieważ płóciennikom tego miasta życzyliśmy i udzieliliśmy pozwolenia, na takiej zasadzie, że wytwórcy tkanin półwełnianych materiał tutaj wykonują i przygotowują, ale jednocześnie mogą handlować i sprzedawać na zewnątrz do innych miast. Tutejsi kramarze chcieli podobny towar od nich przyjmować, ale poza terminowymi otwartymi jarmarkami nie wolno im ani jednego łokcia obciąć na sprzedaż, a jeśli coś takiego nastąpi, to za przekroczenie tego zakazu należy nałożyć 5 talarów kary. Ponadto cechowi mistrzowie podczas corocznego powtarzania i odczytywania niniejszych przepisów mają surowo objaśniać, że oni sukiennikom ich pospólstwa [współpracujących z nimi] nie odbierają, ani nie zdobywają dla siebie podstępem wełny, z ostrzeżeniem, że gdyby coś takiego wyszło na jaw, to należy takiemu mistrzowi na pewien czas zamknąć warsztat, a nawet ukarać go więzieniem.

Rota mistrzów brakarzy

Ja przysięgam Bogu, że na swoim urzędzie, który mi powierzono i zaufano, zarówno biednych, jak bogatych wiernie [uczciwie] potraktuję, w tym nikogo nie oszczędzę ze względu na podarunek, życzliwość lub nieżyczliwość, ani też nie odrzucę z powodu niechęci, ponieważ będę rzetelnie oceniał i rzetelnie oznakowywał, tak mi dopomóż Bóg!

O pracy chałupniczej

Żadnemu mistrzowi nie wolno pracy, którą sam przyjął do wykonania, oddać do innego warsztatu, musi ją osobiście wykonać i uczciwie potraktować, także wykonać ją w możliwym uzgodnionym terminie, aby nikt nie mógł się skarżyć. Gdyby jednak ktoś raz przyjętą pracę oddał do wykonania do innego warsztatu, ten ma zostać przez cech ukarany, a jeśli się nieuczciwie zachowuje, tego cech nie powinien tolerować. Albo jeśli ktoś na umówiony termin nie wykona pracy i wpłyną skargi, to obwiniony ma wpłacić 2 grosze tytułem kary, a gdyby sytuacja powtórzyła się po raz trzeci, wówczas kara będzie wynosiła 12 groszy. Jeśli tak się zdarzy, że któryś w ogóle nie odbierze zamówionych nici i z tego powodu jeszcze bardziej będą się na niego skarżyć, wtedy oskarżony musi każdorazowo zapłacić 8 groszy kary. Nie wolno też żadnego kawałka płótna odciąć z krosna, ponieważ przyporządkowany jeden z dwóch mistrzów oceniających musi na miejscu obejrzyć nieodcięty materiał na ramie warsztatu i trzeba czekać na jego przybycie pod karą 4 groszy. Mistrzowi oceniającemu należy dać jako zapłatę za trud 3 miśnieńskie grosze za sztukę towaru dla kupca. Inne płótna, na przykład barwione lub prace mistrzowskie, które majstrowie przedstawiają, mają być opłacone za tuzin 3 grosze. Za tzw. tygodniowe lub niedzielne oglądanie [sprawdzanie] ma być płacone, tak jak się to dzieje i jest zwyczajem w innych miejscowościach, od sztuki płótna dla kupca 9 groszy.

O uczniach

Jeśli jakiś młodzieniec chce się tutaj uczyć rzemiosła, to musi, jeśli nie jest tutejszym dzieckiem z miasta, przedstawić pisemne świadectwo prawego urodzenia i uczciwego zachowania oraz wolnego urodzenia w ciągu 14 dni i jeśli mistrz-nauczyciel i młodzieniec dojdą do porozumienia, to młodzieniec musi się uczyć nie mniej niż 3 lata i za przyjęcie do zamieszkania płaci 3 marki, a ponadto półtora marki płaci cechowi i z tych pieniędzy połowę starszym cechowi, który pisarzowi oraz młodemu mistrzowi zgodnie ze starym zwyczajem płaci 1 grosz. Gdyby tak się stało, że chłopiec bez powodu odejdzie od mistrza, wtedy rzeczne 3 marki należy oddać na rzecz cechu. Gdyby to jednak była wina mistrza, to chłopiec może uczyć się u innego mistrza. W razie śmierci mistrza nie wolno uczniowi bez wiedzy starszych odejść, o czym [uczniach] należy powiadomić.

Przepisy ogólne

Jeszcze na temat uprzywilejowanych uczciwych rzemiosł. Powinni ci, co uczciwi i pracowici w ciągu jednego roku i jednego dnia opłacić się i być przyjęci do cechu. Ponadto jest też zwyczajowym doświadczeniem, że na wsie kameralne w obrębie jednej mili po cichutku wemknęło się wielu tkaczy płótna, którzy wcale nie mają chęci wstąpić

do cechu, a chcą jak inni pracować i swoje pieniądze zarobić, ponieważ jednak z tego powodu członkowie cechu w swojej pracy i korzyściach ponoszą uszczerbek, a miasta z powodu starań o uzyskanie praw wyzwiania na mistrzów ponoszą wiele wydatków, dlatego każdy wiejski tkacz, który nie chce wstąpić do cechu, musi rocznie od każdego krosna zapłacić 1 guldena. Z tego połowę wpłacić do urzędu podatkowego, a połowa ma przypaść cechowi. Jednakże niniejszy przepis nie dotyczy majątków szlacheckich i rycerskich, a jedynie naszych wsi kameralnych w obrębie jednej mili od miasta.

Po drugie, nasi mistrzowie muszą zadania dla dworu wykonywać w pierwszej kolejności, a ponadto rzemieślnicy niezrzeszeni w cechu i pracujący tylko na jednym krośnie powinni proporcjonalnie pomagać w tych pracach mistrzowi.

Po trzecie, należy zwiększyć zakup nici i handel na naszych wsiach kameralnych, aby całkowicie zapobiec i zabronić wykupu nici przez zagranicznych i obcych kupców pod zwyczajową karą; to wszystko należy wpuścić na wolny rynek, aby mieszczanin i mieszcza mogli je [nici] kupić na własne potrzeby.

Po czwarte, nikomu nie wolno kupować nici w przedsprzedaży i potem dalej je sprzedawać, jednak mieszczanom na ich potrzeby należy na to zezwolić, podobnie na jarmarkach każdy może kupować.

Po piąte, żadnej żonie mistrza z cechu nie wolno, gdy mistrz może po cichu z tego korzystać, kupować nici na tygodniowym jarmarku pod karą 6 groszy; mogą to tylko robić uprzywilejowane pod tym względem wdowy.

Po szóste, w czasie tygodniowych jarmarków nie wolno nikomu kupować po zaułkach, bramach i w domach nici, ponieważ stoisko z nićmi, tak jak nakazuje tradycja, ma znajdować się tylko na rynku i tylko tam ma być sprzedaż.

Po siódme, nici mają mieć urzędowe długości, mianowicie długość łokcia, 20 zwiteków (*Gebuend*) tworzy motek (*Zaspel*), a każdy zwitek musi liczyć 20 nitok już wybiełonych, a jeśli ktoś w tym dopuści się oszustwa, to te nici przepadają na rzecz dworu.

Po ósme, gdyby któryś mistrz zechciał handlować płótnem lnianym, to mu wolno tutaj lub gdzie indziej sprzedawać i rozporządzać, nie wolno mu jednak oferować obcego płótna jako miejscowego, gdyby coś takiego zaszło ze szkodą dla cechu, wtedy winny musi ponieść urzędowo ustaloną karę.

Po dziewiąte, nie wolno mistrzowi posiadającemu już trzy lub cztery krosna zanościć gdzie indziej nici ze zleceniem pracy, pod karą pół guldenu.

Po dziesiąte, jeśli kupiec również zamówi utkanie jakichś materiałów z lnu w innym warsztacie [np. partacza], to musi zapłacić pół kopy groszy kary.

Po jedenaste, żaden krawiec szyjący z płócien lnianych, który ma udział w wolnym rynku, nie może odciągnąć potencjalnych klientów od innego krawca, co jest źle widziane i gdy taka osoba złamie tę zasadę, to musi jako karę wpłacić 1 kopę groszy do cechu i to tyle razy, ile tylko się zdarzy.

Po dwunaste, nikomu nie wolno podbierać jego [mistrza] pospólstwa [klientów] na różne sposoby, pod karą 30 groszy.

Po trzynaste, żadnemu mistrzowi nie wolno dawać swemu czeladnikowi prezentu, który umniejsza jego pożytek [zarobek] i dotyczyłby pracy, pod karą wartości prezentu.

Po czternaste, jeśli mistrz pożyczy od innego mistrza, lub kogokolwiek innego, pieniądze i nie będzie to więcej niż 4 marki, a będzie zwlekał z ich oddaniem i wpłyną na niego skargi do cechu, także od innych rzemieślników z innych cechów, to winien oddać w terminie trzy razy po dwa tygodnie lub w sześć tygodni oraz zapłacić 1 grosza kary, a jeśli tak się nie stanie, to cech ma mu zająć warsztat i nie pozwolić pracować aż do czasu spłacenia długu i zadośćuczynienia. Jeśli sprawy będą dotyczyły kwoty ponad 4 marki, to wtedy należy udać się ze skargą do sądów i szukać pomocy.

Po piętnaste, jeśli członek cechu, mistrz lub żona mistrza umrą, to inni mistrzowie i czeladnicy mają odprowadzić zmarłych do grobu pod karą 1 grosza, przy czym nieobecni, a znajdujący się w podróży, są usprawiedliwieni. Jeśli jednak nieobecność będzie spowodowana pijaństwem itp., wtedy kara wynosi 2 grosze. Jeśli ktoś nie poczeka do końca pochówku i gdziekolwiek sobie pójdzie, ten płaci 1 krajcara. Muszą także mistrzowie przestrzegać na pogrzebie porządku wedle starszeństwa iść [w kondukcji] i młodym nie wolno wchodzić przed mistrzów. Tego samego mają również przestrzegać w rzemiośle, w cechach, podczas zebrań kwartalnych i innych pod groźbą kary. Dwunastu najmłodszych mistrzów w kolejności ma nieść nieboszczyka do grobu, aby z powodu ciężaru i odległości mogli się zmieniać i nikt nie może się usprawiedliwiać. Jeśli nie może ktoś być, to musi kogoś innego postawić na swoje miejsce pod karą 2 groszy. Tak więc na zgromadzeniach sprawy niosących trumnę mają być omówione. Podobnie jeśli umrze dziecko, to ma ono być niesione do grobu przez najmłodszego mistrza.

Po szesnaste, jeśli zdarzy się w jakimś rzemiośle na obszarze hrabiowskiego sądownictwa lub szacownej Rady pracujący nielegalnie partacze, wówczas należy to zgłosić w urządzie hrabiego lub w Radzie i postawić tę osobę przed sądem.

O zachowaniu się czeladników

Gdyby trzeba wystawić opinię o zachowaniu czeladnika wobec rzemiosła oraz klienteli lub też potrzebuje on swego aktu urodzenia albo listu polecającego od rzemiosła [rady cechu], wówczas winien zapłacić czterem starszym cechom pół talara, z powodu ich urzędu i użycia pieczęci, a także pisarzowi i agent, to za ich trud, a pieniądze mają podzielić między siebie; czeladnicy nie mogą sobie robić „dobrego poniedziałku” [odpowiednik tzw. szewskiego poniedziałku], także w ciągu tygodnia. Nie może też jeden drugiego wyciągać od warsztatu, także przez posłańca, ani w żaden inny sposób, jakkolwiek by się to miało nazywać pod karą 2 groszy. Gdyby czeladnik był zaproszony

do jakiegoś gospodarstwa albo załatwiał niezbędne interesy za wiedzą swojego mistrza, ma być zwolniony od kary. W przypadku gdyby mistrz nie zgłosił winy czeladnika, wtedy musi wpłacić 4 grosze kary do cechu. Żadnemu czeladnikowi nie wolno także udać się na wędrowną, opuszczając warsztat w trakcie pracy, musi dokończyć tkanie na krośnie pod karą 30 groszy, a gdyby pomimo tego umknął – wtedy zgodnie ze zwyczajem cechu należy za nim rozesłać pisma i go ścigać. Jeśli jednak czeladnik chciałby popracować u innego mistrza, powinien się urlopować, a mistrz powinien mu udzielić urlopu i nie zatrzymywać.

Niniejsze spisane rozporządzenie ma być obowiązkowo odczytane na każdym kwartalnym zgromadzeniu całego cechu, należy się nim kierować i aby nikt nie mógł się usprawiedliwić jego nieznaną. A gdyby jednak się przedstawionym przepisom ktoś opierał, albo też nie szanował starszych cechu lub mistrzów brakarzy, ten ma według zakresu winy być na podstawie rozeznania szanownej Rady surowo ukarany.

Tedy my powinniśmy utrzymywać i chronić zasłużone cechy w ich prawach. Niniejszym na prośbę rzemiosła tkactwa płótna lnianego chcieliśmy ich cechowe przepisy oraz przywileje rzemieślnicze we wszystkich paragrafach i punktach, jak powyższe, które łaskawie określiliśmy i potwierdziliśmy w taki sposób, aby cech tkaczy płótna lnianego dla swej korzyści i najlepszego nieskrępowanego korzystania o każdej porze był przez nas chroniony. Tym samym niniejszym nakazujemy naszym obecnym i przyszłym władzom i urzędnikom, jak i burmistrzom oraz rajcom i członkom miejskich sądów, aby przestrzegali ze swej strony [niniejszych przepisów] i na wniosek cechu udzielali wszelkiej możliwej pomocy. Jednak to wszystko nie może szkodzić zwyczajowym powinnościom wobec zwierzchniej władzy i jej prawom. Także zastrzegamy sobie prawo, w zależności od okoliczności i czasu, a także oceny sytuacji, do możliwości zmiany jednego czy drugiego paragrafu, także jego rozwinięcia lub ulepszenia, jak również do możliwości ich anulowania.

Niniejszy dokument dla wiarygodności z łaską hrabiowską wręczyliśmy podpisany i nakazaliśmy na nim zawiesić pieczęć hrabiowskiej kancelarii.

Żary, dnia 28 czerwca 1689.

Przywilej żarskiego cechu sukienników wydany w 1683 roku

My, Baltazar Erdmann, Świętej Rzymskiej Rzeszy hrabia von Promnitz, pan wolnego państwa stanowego Pszczyna, Żary, Trzebień i Nowogród, jak i pan dziedziczny na Hłowej i *Buchnau* [Borowe] niniejszym oznajmiamy, powziąwszy wiadomość, że szacowni starsi wraz z całym rzemiosłem żarskich sukienników przedstawili nam, że tak

jak ich przodkowie sukienicy z tej miejscowości od wielu długich lat działają zgodnie w zgromadzeniu. Wówczas przeanalizowano każdy najdrobniejszy przepis cechowy, które ówczesnie władający właściciele dóbr łaskawie nadali i z których my do dzisiaj korzystamy. Jako takie zostały przedstawione sukcesorom rządzących majoratem z poddańczą prośbą, abyśmy przepisy nieco dostosowali do dzisiejszych okoliczności, nieco zmniejszone i poszerzone łaskawie potwierdzić zechcieliśmy.

Przepisy cechowe brzmią jak następuje:

Po pierwsze, który mistrz pracuje w cechu, albo co najmniej tego potrzebuje i przestrzega zwyczajów, tego do swojego grona majstrów rzemiosła [cechu] powołują i tenże sobie wpisuje życzy. Ten ma do administracji miasta wpłacić wpisowe w wysokości 40 groszy na rzecz rzemiosła, co na prośbę rzemiosła na nowo ustalamy.

Po wtóre, jeśli [ktoś] chce wejść do grona mistrzów, tenże ma być miejscowym i gdy tylko przyjdzie uczeń, ma wpłacić 1 grosz.

Po trzecie, jeśli jeden lub drugi na *Morgenstrasse* oszukuje albo „stary” mistrz [...] [fragment nieczytelny] nosi, albo cokolwiek niegodziwego podejmuje, tego cech ma według własnego uznania jak najsurowiej potraktować.

Po czwarte, każdy kto chce się poświęcić rzemiosłu i uczyć się, ten ma uczyć się 4 lata i dać mistrzowi jako wynagrodzenie 6 groszy: wpisowe dla niego, poza posłuszeństwem, wynosi 3 grosze srebrne do kasy cechu: także ćwiartkę piwa i dwa funty wosku, jeśli jednak [...] nie wyuczy do końca ucznia i zwolni, ten daje niezwłocznie, poza pieniędzmi za naukę dla mistrza, cechowi 3 grosze. Także każdy mistrz, który w danym roku wyuczył i wypuścił ucznia, nie musi w tym samym roku przyjmować nowego.

Po piąte, nie wolno nikogo dopuścić do prawa mistrzowskiego pomiędzy Bożym Narodzeniem a zapustami, ponieważ w tym czasie dzieci mistrza lub jego żona mogą zechcieć ubiegać się o uzyskanie.

Gdy jakiś mistrz lub czeladnik przybędzie z innego lub obcego miasta i zechce uzyskać dostęp do cechu, wtedy musi uczyć się tutaj 4 lata i przepracować 2 lata pod nadzorem mistrza. Ma on dać do cechu na rzecz mistrzów 20 srebrnych groszy, wychodząc, kto się u nas uczył prócz tych 20 groszy, tylko jeden rok musi przepracować. Z tych pieniędzy mistrz oraz farbiarnia pokrywają koszty po równo, na rzecz uzbrojenia oraz na dobro cechu ma przyspaść. I każdy, kto przybędzie z daleka i chce zdobyć członkostwo cechu, albo uczyć się rzemiosła, ten ma przedstawić zwyczajowe świadectwa, urodzenia i zamieszkania wystawione przez miasto albo dobra, w których się urodził; że opuścił te miejsca na dobry niemiecki sposób; że jest urodzony z ojca i matki. Nie wolno przyjąć nikogo do rzemiosła, kto posiada obce prawo do cechu, w którym to obcym cechu się wyuczył i tę wiadomość, jak wyżej zapoznano, do rzemiosła podać.

Po szóste, nikomu nie wolno przy budynku ratusza pojawić się lub domu, nie mniej na rynku [...] i nie powinien więcej nikt kto na danym miejscu chce stać. Kto

to przekroczy, ma za karę zapłacić 2 srebrne grosze. Także nie ma prawa swoich tkanin w swoim domu, przed drzwiami swoimi rozpościerać pod karą 4 talarów Rzeszy.

Po siódme, nie wolno żadnemu tkaczowi płótna ani sukiennikowi przyjmować innych pilnie pracujących poza cechem.

Po ósme, jeśli którykolwiek sukiennik będzie tkał sukno z usterkami i to zostanie ujawnione, ten ma być przez swój cech ukarany.

Po dziewiąte, kto się na *Morgenstrasse*, albo swoimi słowami i czynami kłóci albo rozbiera [bije?] do krwi, tenże ma znaleźć się przed obliczem sądu.

Po dziesiąte, nie wolno żadnemu obcemu albo cudzoziemcowi pozwolić ciąć sukno na łokcie i sprzedawać, ani też na jarmarku, czy też poza jarmarkiem, ale tylko całe sztuki sukna mogą sami sprzedawać i na miejscu.

Współobywatel żarski jednak powinien w posłuszeństwie, pracowicie opieczętowane sukna wykonywać i sprzedawać je na łokcie. Jednakże cudzoziemcy, którzy nie wystarczająco [...] oznakowane sukno [...] [fragment nieczytelny], aksamit z angielską pieczęcią lub inną, musi być ono sprawdzone i jeśli chcą sukno ciąć i jedni lub drudzy tak postąpią, to podlegają karze i którą My jako urząd oraz dwoje samodzielnych rzemieślników przedkładać będziemy.

Po jedenaste, niech nikt z miasta za granicą lub samodzielnie nie zajmuje się handlem w rzemiośle, nićmi i wełną, motkami lnu, jeśli takowe znajdują, mają to wziąć do siebie.

Po dwunaste, nie może jeden drugiemu zlecać swojej pracy, jeśli ktoś tego nie przestrzega, czy to będzie chrześcijanin czy Żyd, tego trzeba przymusem złapać.

Po trzynaste, mają oni wobec wszystkich przepisów, które sami pomiędzy sobą akceptowali, które z nami, łaską pańską, miastem, ku ogólnemu pożytkowi przyjęli, sami swe rzemiosło utworzyli i w nim tkwią, tak więc działają dla dobra rzemiosła, kochają je. W tym chcemy przynajmniej osiągnąć większą część i posłusznym, podporządkowanym, odpowiedzialnym powierzyć dwojgu mistrzom rzemiosła, którzy ku temu zaprzysiężeni, poza starszymi cechu, będą zgodnie ze swoją wiedzą w rzemiośle oraz doświadczeniem, karać.

Po czternaste, w wypadku gdy jakiś mistrz rzemiosła podróżuje po kraju i na czas nieobecności swoje funkcje przekazuje innemu, wówczas całemu zgromadzeniu w drobnych sprawach jest nie mniej posłuszny niż tamten. [...] Dlatego obowiązuje zachowanie tajemnic cechowych. Jeśli któryś z mistrzów kupi albo będzie przetwarzał wełnę (*Gerben-Wolle*) [nielegalną?], ten musi swoje prawo mistrzowskie oddać i odejść od tego na rok.

Po piętnaste, gdzie sukno na ramie ulega zmianie [deformacji] i uzna się je za niestaranne, majster powziąwszy tę wiedzę, nie wyciągnie wniosków, ten jest nierzetelny. Jeśli któregoś mistrza sukno na długość i szerokość w ramach nie odpowiada wzorcowi cechu, ten podlega karze cechu.

Po szesnaste, gdzie jakiegokolwiek sukno, zanim je upoważnieni majstrowie obejrzą, czy jest albo nie starannie wykonane, zostanie zdjęte z ram, to ta osoba ma za karę zapłacić 12 groszy; jeśli to samo sukno potajemnie wyprasuje, oszuka mistrza, ten przepadł.

Po siedemnaste, kogo rzemiosło z powodu braku zapłaty przed cech wezwało albo w inny sposób dłużnego, albo z powodu nieposłuszeństwa w pracy zwrócili uwagę [...] [fragment nieczytelny] nie dostosował, ten podlega karze rzemiosła [cechu].

Po osiemnaste, nie może żaden mistrz czeladnikowi, [...] w żaden poniedziałek lub jakiegokolwiek inny dzień, przez co jeden drugiemu swoją czeladź chciałby uzależnić, nie dać tyle, ile należy się, ten ma dać za karę 2 grosze *do lady* [do kasy] rzemiosła.

Po dziewiętnaste, [czeladź] powinna mieć dobrze w dzień i w nocy, [mistrzowie] przychylnie słuchać jej skarg i głosów, jedzenie dawać na czas, jak sposobność pozwoli.

Po dwudzieste, niech nikt nie próbuje przeciwstawić się prawom mistrza, że coś jemu cechowy majster pozwoli i dał zgodę, a on to przekroczył, wówczas podlega karze 2 groszy *do lady*.

Po dwudzieste pierwsze, [obok oryginalny dopisek: *pieniądze z handlu*] ile dla hrabiowskiego wielmożnego Państwa od jednego sukna 2 grosze do zapłacenia: do tego doliczyć 7 małych albo zgorzeleckich fenigów opłaty targowej, z czego zarządca za każdym razem co szósty grosz pobiera opłaty; [dopisek obok zdania: *budowa i materiały*] tak chce hrabiowska wielmożność na utrzymanie leśnego młyna wszystkie potrzebne materiały o każdej porze dowieść kazać; w tym celu także przynależący wieśniacy podporządkować się mają; [dopisek obok: *opłacenie robotników*] w przeciwieństwie musi cech sukienników te roboty wziąć na siebie i zapłacić za wykonaną pracę.

Po dwudzieste drugie, mają oni też przy swoich starych przyzwyczajeniach pozostać, że uczciwie co roku na czas, każdy nowy starszy cechu zostaje powołany, także mistrz rzemiosła; ażeby utrzymać jakość rzemiosła i posiadać możliwość działania, aby dotychczasowi starsi mistrzowie wraz z tymi, którzy doszli byli uczynni, współpracowali także z młodszymi mistrzami cechu [...]

[Dalej paragraf trudny do przetłumaczenia. Dotyczy sposobu wyboru starszych cechu].

Po dwudzieste trzecie, niech nikt się nie odważy przed drugim przystąpić do zakupu wełny, którą kupiłby poza wiedzą albo drugiemu w jakiegokolwiek sposób uniemożliwił zakup, wszystko ma się odbywać za pozwoleniem. Jeśli jednak ktokolwiek przekroczy uzgodnioną ilość [...], ten powinien bez żadnych tłumaczeń zapłacić do cechu karę 4 groszy.

W wypadku, gdy komuś zabraknie wełny z poprzednich zakupów, wtedy każdemu przysługuje, kto trzyma się tegoż cechu, wolność i on może taką wełnę przyjąć i ją przetworzyć lub w inny sposób zastosować może; żeby [...] nikt nie był poszkodowany, żebyśmy wiedzieli, że nikt nie podszywa się, potajemnie nie pobiera surowca.

Po dwudzieste czwarte, chcemy wiedzieć, jeśli syn mistrza sukiennika chce zapoznać się gdzie indziej z tradycją rzemiosła, jego nauka ma trwać przynajmniej jeden rok. Jednakże inni, nie będący synami sukienników, zanim zostaną uczniami muszą udać się na 2-letnią wędrówkę.

Po dwudzieste piąte, gdy ktokolwiek obcy chce u nas zostać mistrzem i nie ożenić się z wdową lub córką majstra, co winien byłby czynić, wtedy zanim zostanie mistrzem przez rok ma pracować bezbłędnie, bez skargi i pod dworem.

Po dwudzieste szóste, nie wolno nikomu, poza członkami cechu sukienników, trzymać w domu warsztatu, gdyż przez to cech może ponieść szkodę, potajemne czynności są zabronione.

Po dwudzieste siódme, [dopisek: *skup wełny*] żeby nikt, kto nie należy do cechu sukienników, nie mógł kupować miejscowej wełny w tutejszych majątkach naszych Żary, Trzebiel oraz Nowogród.

Po dwudzieste ósme, jeśli ktokolwiek spośród członków cechu sukienników umrze, przynajmniej jedna osoba z każdego domu weźmie udział w pogrzebie i kondukcie pod karą 1 srebrnego grosza.

Kiedy przyjrzelśmy się waszej poddańczej sukienniczej prośbie i ją łaskawie analizowaliśmy, że powyżej wymienione punkty i paragrafy całemu rzemiosłu niosą pożytek i uznanie, w szczególności sprzyjają utrzymaniu dobrych obyczajów cechu oraz chwalebnych zwyczajów rzemiosła.

Jako żeśmy wcześniej przedstawione paragrafy łaskawie przyjęli, nadajemy im moc i nadal potwierdzamy niniejszym z całą stanowczością, z wszystkimi przynależnymi klauzulami i punktami, z całą prawdziwością słów i zrozumieniem; iż takie rzemiosła sukienników oraz tegoż cechu członkowie mają zaakceptować i powinno ono w szerszym rozumieniu rzemiosła w naszych dobrach Żary, Trzebiel, Nowogród z naszej łaskawości ochraniać, utrzymywać, a przy tym także zamykać, w zależności od czasów [warunków]; lub też służyć rozwojowi, jeden lub więcej paragrafów można poszerzyć, ograniczyć lub polepszyć, albo wedle naszego uznania całkowicie zlikwidować lub unieważnić.

Jednakże to wszystko bez szkody dla nas i naszej zwierzchności na Żarach i przysługującym im prawom. Niniejszy dokument nadajemy, dla większego nadania mocy wszystkiemu własnoręcznie podpisaliśmy, a pod nim kazaliśmy dać naszą hrabiowską pieczęć.

Tak widzieliśmy i daliśmy.

Przywilej żarskiego cechu sukienników z 1710 roku

17 sierpnia 1710 r.

Miasta Żary (dotyczące), rzemiosła sukienników, przepisy cechowe Żary.

My, Erdmann, Świętej Rzymskiej Rzeszy hrabia von Promnitz wolnego stanu pan na Pszczynie, Żarach, Trzebielu, Nowogrodzie, pan na dobrach Kliczków i *Drehna*, jak i na *Kreggelhoff*, Janowicach i *Elsnitz* dla naszych spadkobierców i sukcesorów majoratu czynimy wiadomym i podkreślamy ważność tego, że w naszej zwierzchności cech sukienników w naszym mieście Żary jest poddany, posłuszny swoim żarskim przodkom i od tej chwili nad działaniem cechu sukienników w mieście obowiązują artykuły [...] następujące:

Po pierwsze

Co roku mają być wybierani spośród ogółu mistrzów dwaj starsi cechu, którzy wejdą w skład kolegium zaprzysięgającego [...] w sprawach rzemiosła.

Mistrzowie mają należeć do cechu, przyjmując ten urząd i brać udział w wyborach. Kto się przeciwstawi i nie wpłaci 40 groszy lub tyle będzie w danym roku dłużny, ten będzie ponownie uzależniony od decyzji cechu. Trzeba być wybieranym ponownie na ten urząd.

Dzieci mistrzów, jeśli rzeczywiście przeszły cały cykl nauki, także mogą być później dopuszczone do cechu. Na podstawie wcześniejszych hrabiowskich dekretów, na przykład z 13 września 1688 zwracamy uwagę, aby nie tylko stale wybierać starszych cechu już wcześniej reprezentujących komisję zaprzysięgającą. Należy także dopuszczać do tego urzędu innych mistrzów godnych wyboru [...].

Po drugie

Mają mistrzowie cechu posiadać przydzieloną władzę, aby tak jak czas będzie tego wymagał sprawdzali, który mistrz albo członek cechu w określonym czasie i godzinie będzie nieobecny. Nieposłuszny zapłaci 1 grosz, jeśli się usprawiedliwi. Dwa grosze kary zapłaci mistrz, który bez zezwolenia – zanim je dostanie od cechu – odejdzie; to samo dotyczy nieposłusznego czeladnika [...], tegoż należy obłożyć karą 4 srebrnych groszy.

Po trzecie

[Paragraf mało niez czytelny. Dotyczy oszustw i kar, podobnych do wymienionych w przywileju żarskich sukienników z 1683 r.].

Po czwarte

Jeśli jakiś chłopiec chce się wyuczyć rzemiosła, powinien i musi w pierwszym rzędzie [...] sprostać w pełni wymaganiom oraz pomagać, być uczciwym i osobiście wykazać

się [zdolnościami] do tego fachu – przez cały rok musi terminować u mistrza. By się uczyć u mistrza [...], mieć łóżko do swego użytku [...] opłata 12 srebrnych groszy, 2 funty wosku na potrzeby pieczęci miejskiej oraz kościoła, a także kwarta piwa. A jeśli chłopiec już to wszystko uczyni, to pozostaje on jeszcze [...] obowiązany przepisami oraz w pełni wypełnić i zapracować, odpowiednio zachowywać, także wobec mistrza i jego bliskich domowników. Tego mają trzymać się mieszczenie ku obopólnej satysfakcji [...]. Po roku wiernej nauki i pracy po przedstawieniu jej cechowi mistrz ma pozwolić chłopcu iść dalej i być gotowym na przyjęcie innego.

Po piąte

Nikomu nie wolno w okresie Bożego Narodzenia aż do zapustów przyjmować na nauki młodzieży, ponieważ w tym okresie mają pierwszeństwo dzieci nieżyjących członków cechu oraz wdowy po nich, chcąc nauczyć się rzemiosła i kontynuować pracę na warsztacie. Ma przy końcu mijającego roku, jeśli nikomu nie przyniesie to ujmę, przyjąć parobka na czeladnika, co uczynić dla porządku i wpisać w cechu, żeby nikt nie próbował poprzez np. ślub wejść [...]. Zanim zostanie u mistrza czeladnikiem, musi przepracować u niego 2 lata. Synowie mistrza tutaj będą wyzwoleni i uczyli się [...]. Należy o to dbać, by ci, którzy się tutaj nie urodzili, mogli pracować tylko rok [...]. Tych przepisów starych przestrzegać [...].

Po szóste

Gdy już ktoś odbył cały cykl, złożył opłaty i w pełni nauczył się rzemiosła poprzez niezbędną i sumienną naukę, uzyskał uznanie odbiorców oraz zadawalające świadectwo, to wtedy można taką osobę oznaczyć po wyłożeniu 20 sg [srebrnych groszy] gotówką, do kasy mistrza [...]. Jednakże, ponieważ jest on za to utrzymywany, ma w ciągu roku utkać jedno należące się sukno. Także jeśli jakiś obcy mistrz z innej okolicy i miasta chciałby się u nas zatrzymać i spoza naszego cechu chciałby działać, musi wpłacić 100 s. [groszy?].

Ten sam pozostaje wprawdzie zobowiązany z wyżej wspomnianym rocznym okresem do przepracowania, obcy ma także poprzez poważane zachowanie się oraz prawdziwe świadectwa udowodnić i do kasy cechu odprowadzić 20 [nieczytelne], uzyskać to, aby jego dzieci, które chciałby w tym czasie sprowadzić z innych miejscowości, nie mogły być uprzywilejowane przed dziećmi i tutejszych mistrzów, w każdym razie za każde dziecko musi wpłacić do kasy cechu 3 sg. [srebrne grosze]; jeśli tych wszystkich warunków nie wypełni, tak długo ma być trzymany poza cechem.

Po siódme

Nie wolno nikomu przygotowywać sukna, z uwagi że ma własne, poza cechem w swoim mieszkaniu wytwarzać, jeśli ktoś się rzemiosła rzeczywiście wyuczył, wszystko musi być za wiedzą i zgodą Rady. Nie wolno potajemnie działać [...], kto to ostatnie

przekroczy, ten ma zapłacić 2 grosze kary, tak więc nie wolno nikomu tkać sukna poza cechem, ani kupować pod karą [...]. Przekraczający przepisy ma podlegać górnemu wymiarowi kary, także mistrzowie, bo to wszystko we wspólnym interesie wszystkich należących do cechu. To jest także w dokumencie z 1683 r., co zostało przyjęte przez ogół cechu, że w jarmarku na zewnątrz ratusza wcześniej przed godziną 10.00 nikt nie będzie sprzedawał i wykładał towaru pod karą 1 grosza srebrnego. Zdarza się, że wcześniej stoją na ulicach, w sąsiedztwie, żeby przyciągnąć klientów itp., co jednocześnie też podlega karze 1 [zapewne srebrnego grosza], dotyczy także towarów poza wiedzą cechu i nie zgłoszonych [...]. Winowajca tego całkowicie zabronionego procederu płaci karę 5 sr. groszy.

Po ósme

Kto unika kontroli mistrza cechowego i przedstawienia wykonania tkaniny tzw. *ogładaczowi* [brakarzowi], albo również przedstawia nie swoje sukno na warsztacie lub zostaje złapany na kupowaniu wełny [poza prawem], tenże ma być według waszego rozeznania przegnany oraz ukarany [...] pocięciem materiału.

Gdyby jednak jakiś mistrz takie sukno sobie przywłaszczył, chciał sprzedać jak swoje lub przez inną osobę zaprezentował, wówczas także ma wpłacić do cechu 5 sr. groszy kary. I miałoby się także zdarzyć, że jeden mistrz wybrakowane sukno osobiście zaświadczy [...], albo gdy mistrz osobiście wykonany materiał dał komuś innemu do sprzedaży, albo też przez nielegalne zaopatrzenie w pieczęć; [...] 20 sr. groszy winien wpłacić [...].

Po dziewiąte

Jeśli dwoje, troje lub więcej wejdzie w spory słowne i „ręczne” utarczki, to mają milczeć albo krwawe porachunki zanieść przed sąd, albo ich skargi ukarze cech.

Po dziesiąte

Nie wolno żadnemu obecnemu albo cudzoziemcowi pozwolić na sprzedaż starego sukna, w nawiązaniu do powyższego paragrafu; musi także udowodnić, iż rzeczywiście wyuczył się rzemiosła i że kupił własny dom, współobywatel ma jednak prawo handlować całym suknem, lecz nikt z rzemiosła nie jest upoważniony do tego, by nawet jeden kawał sukna pochodzącego z innej miejscowości kupić [dalej o innych sposobach oszukiwania, m.in. poprzez rozprowadzanie sukna duńskiego, morawskiego, angielskiego, irlandzkiego, holenderskiego oraz innego, za co groziła kara pieniężna na rzecz cechu].

Przepis daje wyłączność tutejszym mistrzom przy sprzedaży własnoręcznie wykonanego sukna i zatwierdzeniu jego jakości przez brakarza. Jeśli jeden lub drugi zostałby przyłapany na towarze o złej jakości i sprzedawał jako dobry towar, to wówczas owo sukno spoza wyboru ma przejść na rzecz cechu i jeśli to przydarzy się miejscowemu,

to płaci 20 groszy kary i traci swoją pozycję [material?] na rzecz młodszego brakarza sukna. Sprawdzenie sukna nastąpić ma co najmniej na godzinę przed wyłożeniem towaru.

Po jedenaste

Nie wolno nikomu w mieście lub poza krajem ani poza cechem świadczyć [usług] [...].

Po dwunaste

Gdyby na przykład któremuś mistrzowi z powodu naszego pospólstwa albo z powodu innych złych ludzi towar, wełna i cokolwiek innego należnego do rzemiosła zginęło i ktoś inny to przywłaszczył, to właściciel powinien mieć władzę, by albo to samemu gdzieś odnaleźć i wziąć z powrotem do siebie [...]. Winowajca, kimkolwiek był, 20 groszy kary ma zapłacić, zaprowadzony przed zwierzchność i przykładownie ukarany.

[Teksty punktów trzynastego i czternastego nieczytelne]

Po piętnaste

Który to paragraf dotyczy majstra, kupca, kuśnierza, farbiarza oraz czesanej wełny albo innych. Gdyby się przydarzyło, że ktoś chce i skupuje niskiej jakości wełnę i ją dalej rozpowszechnia lub daje do obróbki i w ten sposób niestarannie wykonany towar znowu odkupuje dla siebie, ten podlega karze i jeśli zdarzyło się to po raz pierwszy, płaci 2 [srebrne grosze?] kary. Jeśli jednak nie przestanie tego robić, ma poddać się osądowi ogółu mistrzów. Jednakże gdyby zdarzyło się to, że w tym samym okresie nastąpiła znaczna śmiertelność owiec, wówczas trzeba zezwolić na wprowadzenie takiej wełny do obrotu.

Po szesnaste

Jeśli jakiegoś mistrza sukno, może się zdarzyć że za wąskie albo szerokie na ramach, albo poza domem mistrza uznane zostanie za zbyt zróżnicowane i niestarannie podlega karze, a jeśli tenże nie chce się podporządkować, płaci pół [kopy?] kary [...]. Z tej przyczyny zabrania się mistrzom pod karą 1 kopy groszy, że gdy „ogładacz” [brakarz] sukna do niego przyjdzie, musi pokazać sukno na ramach, jest zobowiązany przez zwierzchność wszystkiemu się podporządkować i najmniejszym słowem nie sprzeciwiać się, pod karą.

Po siedemnaste

Jeśli któryś mistrz winien wpłacić do cechu jakieś pieniądze, to winno mu się dać ćwierć roku na spłatę długu. W przypadku gdy ten terminu nie dotrzyma, należy takiemu dłużnikowi wstrzymać farbowanie, pieczętowanie, sprawdzanie sukna itp., aż on cechowi wyrówna długi. Jeśli jednak któryś na czas nie podda się karze, wówczas

stanie przed sądem oraz tak długo od rzemiosła zostanie odsunięty, aż uiści opłaty. Ale sprawa dotyczy tylko długu wobec cechu, a niczego innego, tak trzeba rozumieć.

Po osiemnaste

Żaden mistrz nie może [złe zachowanie] czeladnika [...] żadnego pospółstwa dopuścić i tolerować miejscowych czynów, a by z tego powodu pospółstwo innego mistrza brało przykład, kto na to pozwala, płaci 2 sr. grosze kary. Cech ma posiadać władzę nad swoimi członkami [...], jak i na żądanie władz i uzgodnień pańskich w określonym czasie podwyższyć wynagrodzenie, zmniejszyć je lub też zmienić.

Po dziewiętnaste

Niech nikt, kto nie przestrzega praw mistrzowskich, się nie odważy pod jakimś pretekstem i sposobem, że jakaś wełna jest jego poza wiedzą i pozwoleniem rzemiosła, kto się tego dopuści płaci do lady [cechu] 2 sr. grosze.

Po dwudzieste

Ponieważ także szanownemu hrabiostwu od każdej sztuki sukna liczą się [należą się] 2 grosze, do których jednak zalicza się także 7 małych lub zgorzeleckich fenigów, trzeba pieniądze bez zwłoki dawać. Z tego *Balcker* [poborcy?] należy się każdorazowo szósty grosz. Hrabiostwo chce również dla podtrzymania [produkcji] pomagać we wszystkie materiały [surowce] zaopatrywać. W tym celu także ludność wiejska ma się odpowiedniemu zarządzeniu podporządkować, w zamian za to cech sukienników ma odpowiadać za pracujących i jest im winien wynagrodzenie.

Po dwudzieste pierwsze

Tak jak to w pierwszym paragrafie zaznaczono, co roku mają odbywać się wybory spośród mistrzów rzemiosła i te osoby, które zostaną wybrane, mają być niezależne wobec innych mistrzów, starszych cechu, mistrzów pieczęci, sprawdzających sukna i *ogładczy* na *ramach* [brakarzy] oraz wszystkich tych, którzy tego samego roku coś chcą w cechu osiągnąć; mają być wybrane według uznania. Jednakże ważne jest, aby o wyborze bardziej decydowały jakość i pracowitość tych ludzi, aniżeli zaprzyjaźnienie, upodobanie.

Po dwudzieste drugie

Niech nikt się nie wtrąca drugiemu w czasie kupowania wełny, albo chce ją podstępnie podkuścić drugiemu, gdy ten jeszcze nie zdążył za nią zapłacić, ale już ją miał. Mistrz, którego to dotyczy i to przekracza, ten ma podlegać hrabiowskiej karze. Gdyby jednak sprzedawca wełny nie chciał jej już zostawić poprzedniemu kupcowi, to przy tej postaci rzeczy może każdemu mistrzowi, który potrzebuje tego do wyrobu sukna, przedstawiać

do sprzedaży i pertraktować. Ktoś inny jednak, kto nie należy do cechu sukienników, nie ma prawa do kupna wełny ani sprzedawania [...].

Gdy komuś proponuje się sprzedaż wełny jeszcze przed obróbką, należy staremu [poprzedniemu] kupującemu przekazać wiadomość o rezygnacji ze sprzedaży [...] nowy kupiec może być podtrzymany, jeśli się poprzedniemu kupcowi udowodni winę.

Po dwudzieste trzecie

Ma każdy, który w ciągu roku uzyska prawa mistrzowskie, obowiązek przez jeden rok i dzień postarać się o ożenek i się pobrać [...], jeśli jednak jeden z drugim pozostanie w stanie kawalerskim i sobie kobiety nie znajdzie, wówczas ma co roku 1 talara do lady bezzwłocznie wpłacić albo jest winien się wytłumaczyć.

Po dwudzieste czwarte

Syn każdego jednego mistrza, [...] do nauki zostanie przyjęty, wpisany i po rozmowie, także zapłaci za miejsce przy warsztacie i zostanie przyjęty przez zaprzysiężonego czeladnika, wówczas ma obowiązek udać się na roczną wędrówkę w obce strony. Ktoś inny jednak, kto nie jest synem mistrza, musi udać się na 2 lata. Gdyby jednak syn mistrza lub ktoś inny wrócił do domu przed upływem wymaganego czasu, to zależy, czy było go więcej czy mniej czasu, temu nie może się udać uzyskanie praw mistrzowskich bez odbycia pełnej wędrówki lub zapłacić do lady cechu 5 do 10 srebrnych groszy. Gdyby jednak zdarzyło się, że z powodu jakichś cielesnych ułomności ktoś nie może udać się na wędrówkę, to wtedy, jeśli to tyczy syna mistrza płaci, 10 sr. groszy, a jeśli kogoś innego lub obcego, to płaci rzemiosłu 20 sr. groszy i to zanim dopuści się go do prawa. To dlatego nasi przodkowie przestrzegali tych paragrafów, aby uczący się rzemiosła nie tylko uzyskał zawód, lecz także przestrzegał tradycyjnych zwyczajów i obrzędów cechowych, co przyczynia się wyćwiczeniu w fachu.

Po dwudzieste piąte

Nikt nie może pokątnie wobec cechu sukienników zajmować się w swoim domu rzemiosłem, po cichu mieć zyski na szkodę cechu. Za to płaci się 4 srebrne grosze.

Po dwudzieste szóste

Nie wolno nikomu, kto nie należy do tutejszego cechu sukienników, kupować w naszych majątnościach Żary, Trzebiel i Nowogród, nie ma takiej władzy.

Po dwudzieste siódme

Jeżeli mistrz chce się ożenić z osobą stąd albo innych miejscowości [niezwiązaną z cechem], to wtedy musi w ciągu 4 tygodni przedstawić świadectwo prawego urodzenia swojej żony. W przeciwnym wypadku, jeżeli on się tym nie zajmie, musi być z cechu odsunięty i wykluczony do czasu, aż takowe przedstawi. Jeśli to przydarzy się kawalerom

i ożenią się, to wtedy nie mogą uzyskać prawa mistrzowskiego i gubią je do czasu, aż dostarczą świadectwo urodzenia swojej kobiety.

Po dwudzieste ósme.

[Tekst nieczytelny. Dotyczy udziału mistrzów w jarmarkach].

[...] Nie mogą tego zlecić pod karą ani synom, ani uczniom na jarmarkach tygodniowych i dorocznych na miejscu i gdzie indziej. Mistrzowie, którzy pozwalają to czynić uczniom, albo też im karzą, płacą pół kopy kary.

Po dwudzieste dziewiąte

W przypadku śmierci któregoś mistrza spośród członków cechu przynajmniej jedna osoba [z rodu] winna wziąć udział w pogrzebie wśród mistrzów żałobników i być przy pogrzebie, pod karą 1 grosza. Należy więc kultywować zwyczaj, dotyczy to zarówno mistrzów, jak i czeladników. Znak cechowy po pogrzebie z cmentarza od każdego odbierać, to obowiązek czeladników, aby donieść go z powrotem do siedziby cechu, [...] karę za nieposłuszeństwo po czasie można było zdjąć.

Gdyby czeladnikowi mistrza przy tej okazji zdarzyły się podstępne działania [...] wówczas należy go ukarać 1/2 kopy kary, a jeśli on się z tym nie zgodzi, należy go wydalic ze służby.

Tego chcemy jako zwierzchność i rządzący majoratem, wszystkie te paragrafy i punkty, natychmiast z łaski potwierdzamy w tej postaci i to ma być przestrzegane przez cech sukienników oraz przez ich następców [...] chronione [...].

Niniejszy przywilej cechowy własnoręcznie podpisaliśmy i przez naszą hrabiowską kancelarię pieczęć odcisnęliśmy.

Erdmann hrabia Promnitz

Żary, 12 sierpnia 1710 r.

Irena Sochacka

Piotr Partyka

PRIVILEGES OF SORAU GUILDS OF FLAX LINEN WEAVERS AND CLOTHIERS BESTOWED BY BALTAZAR ERDMANN AND ERDMANN II FROM THE PROMNITZ DYNASTY

S u m m a r y

The privileges bestowed upon the guilds of clothiers and weavers of flax linen in Sorau by the rulers from the Promnitz dynasty constitute a valuable source of knowledge, making it possible to discover the rules governing municipal craft organizations. Beginning with the Middle Ages, the guilds of textile workers were the most influential handicraft organizations in Sorau. The lawmakers, while defining the structure of a weaving organization, training and manufacturing processes, were guided by the tradition and binding legal regulations in most countries in Central Europe. The priority objective of the house of Promnitz's economic strategy was to organize their estates so that they brought maximum financial benefits, which enabled to satisfy the needs connected with leading a rich court life as well as to implement related investments.